

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7984,Wiceszef-BBN-dla-Defence24pl-SPO-to-jedynie-wstep-do-dyskusji.htm>

06.07.2025, 10:42

26.08.2017

Wiceszef BBN dla Defence24.pl: SPO to jedynie wstęp do dyskusji

Strategiczny Przegląd Obrony traktujemy jedynie jako wstęp do dyskusji o rozwoju Sił Zbrojnych RP. To dokument wewnątrzresortowy, niewiążący i niewymagający rozpatrzenia przez prezydenta Andrzeja Dudę - powiedział w rozmowie z Defence24.pl wiceszef BBN Dariusz Gwizdała. Zaznaczył, że zwierzchnik sił zbrojnych dotychczasowe konsultacje BBN z MON w tej sprawie uznaje za wystarczające.

Rafał Lesiecki, Defence24.pl: Jakie jest stanowisko BBN wobec wniosków z przeprowadzonego przez MON Strategicznego Przeglądu Obronnego i zawartej w nim propozycji reformy systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi?

Wiceszef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Dariusz Gwizdała: Z punktu widzenia pana prezydenta podstawowymi dokumentami, które kształtują funkcjonowanie Sił Zbrojnych RP są Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP, Polityczno-Strategiczna Dyrektywa Obronna czy Główne Kierunki Rozwoju Sił Zbrojnych. Strategiczny Przegląd Obrony to oczywiście interesujące przedsięwzięcie. Natomiast jego znaczenie jest wewnątrzresortowe. Traktujemy go jako wstęp do dyskusji o rozwoju Sił Zbrojnych RP.

Czy takie samo jest zdanie prezydenta Andrzeja Dudy?

Pan prezydent zapoznał się z wynikami SPO podczas kilkugodzinnego spotkania w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego. Przygotowaliśmy dla pana prezydenta również pisemne rekomendacje. Jasne jest natomiast, że ustalenia SPO nie są dla prezydenta wiążące.

Co w tych rekomendacjach jest?

Możemy powiedzieć ogólnie, że w niektórych elementach SPO jest ciekawy, bo prezentuje realny obraz sił zbrojnych. Natomiast co do niektórych rekomendacji mamy wątpliwości.

Tu głównie mam na myśli realność planów finansowania modernizacji sił zbrojnych, w tym przede wszystkim zakupu sprzętu i uzbrojenia. Wydaje nam się, że podane publicznie przez wiceministra obrony Tomasza Szatkowskiego prognozy o przeznaczeniu 550 mld zł na modernizację techniczną, użytkowanie sprzętu, zapasy i wydatki osobowe w ciągu 15 lat są zbyt optymistyczne.

Związany z SPO jest także przygotowany przez MON projekt zmian w systemie dowodzenia i kierowania siłami zbrojnymi. Przedstawiciele BBN oficjalnie mówili o swoich wątpliwościach w tym

zakresie.

Obszary, gdzie zgadzamy się z Ministerstwem Obrony Narodowej to rola szefa Sztabu Generalnego i przywrócenie osobnych dowództw rodzajów Sił Zbrojnych. Uważamy natomiast, że konieczne jest utworzenie Dowództwa Sił Połączonych, którego nie ma w koncepcji MON. Proponowane przez reprezentującego MON gen. broni Bogusława Samolę rozwiązania, według nas nie są w pełni efektywne z punktu widzenia wyzwań stojących przed nowoczesnymi Siłami Zbrojnymi. Także w kontekście konieczności współpracy z siłami NATO. I takie też stanowisko w czasie konsultacji prezentował w naszym imieniu gen. bryg. Jarosław Kraszewski.

W czerwcu wysłaliśmy do MON nasze uwagi do projektu ustawy reformującej system kierowania i dowodzenia. Mamy koniec sierpnia i wciąż czekamy na odpowiedź.

Czy ten dialog jest kontynuowany po tym, jak Służba Kontrwywiadu Wojskowego rozpoczęła postępowanie wobec gen. Kraszewskiego w zakresie dostępu do informacji niejawnych? Oznacza ono, że generał nie ma wglądu o klauzulowanych dokumentów.

Niestety, nie. Muszę powiedzieć, że dopóki trwa postępowanie to nie możemy z ministerstwem kooperować w sposób pełny. Wyjaśnienie sprawy gen. Kraszewskiego niewątpliwie ułatwi dalsze konsultacje i współpracę z MON w tej sprawie.

Jak by pan scharakteryzował obecne relacje BBN i MON?

Na poziomie roboczym, technicznym, wszystko odbywa się tak jak powinno. Jesteśmy gotowi do dyskusji merytorycznej dotyczącej rozwiązań legislacyjnych, natomiast dyskusja na tematy objęte klauzulą niejawności siłą rzeczy uległa zawieszeniu. Nie oszukujemy się, gen. Kraszewski jako dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi jest głównym naszym analitykiem, jeśli chodzi o sprawy związane z organizacją Sił Zbrojnych RP.

Jakie są argumenty za powołaniem Dowództwa Sił Połączonych?

Powołanie Dowództwa Sił Połączonych ma głęboki sens. W przygotowanym przez nas modelu mamy szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, który będzie dowodził całością Sił Zbrojnych, a także dowódcę sił połączonych, który bezpośrednio będzie dowodził operacjami.

Szef Sztabu Generalnego WP jako Naczelny Dowódca Sił Zbrojnych w czasie wojny odpowiada za podejmowanie decyzji o charakterze strategicznym. Jego zadaniem jest przełożenie celów politycznych kierownictwa państwa na cele militarne. Odpowiada także za militarny wymiar współpracy z sojusznikami z NATO.

Natomiast nakreślone cele militarne powinien bezpośrednio realizować dowódca sił połączonych, podlegający Nacelnemu Dowódcy Sił Zbrojnych.

MON uważa, że dowódca sił połączonych dublowałby się z szefem SG WP.

Absolutnie nie. To są dwa różne poziomy. Szef Sztabu Generalnego współdziała z władzami państwa oraz

sojusznikami i przekłada cele polityczne na cele militarne, dopiero które realizuje dowódca sił połączonych. Trudno sobie wyobrazić połączenie tych funkcji przez jedną osobę.

Zdaniem MON ta koncepcja jest błędna, ponieważ podobne rozwiązanie sugerował ówczesny dowódca generalny rodzajów sił zbrojnych gen. broni Mirośław Różański, jeden z budowniczych obecnego systemu dowodzenia i kierowania siłami zbrojnymi, który resort uważa za wadliwy.

Nasz model został wypracowany m.in. w oparciu o szereg dyskusji i konsultacji z najwyższymi dowódcami wojskowymi – kolejnymi szefami Sztabu Generalnego Wojska Polskiego generałem Mieczysławem Gocułem i gen. broni Leszkiem Surawskim, kolejnymi dowódcami operacyjnymi gen. broni Markiem Tomaszewskim i gen. dyw. Sławomirem Wojciechowskim oraz kolejnymi dowódcami generalnymi gen. broni Mirośławem Różańskim i gen. dyw. Jarosławem Miką. Temu służyły wizyty pana prezydenta w dowództwach wojskowych, jego indywidualne spotkania z najwyższymi dowódcami, a także liczne konsultacje szefa i kierownictwa BBN.

Wiceminister Szatkowski nieraz mówił, że chciałby przedstawić raport z SPO bezpośrednio prezydentowi.

Pan prezydent uznał, że na tym etapie dotychczasowe konsultacje BBN i MON w sprawie SPO są w pełni wystarczające. Przypomnę, że mówimy jedynie o dokumencie wewnątrzresortowym.

W lutym BBN zaprezentowało Strategiczną Koncepcję Bezpieczeństwa Morskiego RP. W maju MON opublikowało Koncepcję Obronną RP, jawny wyciąg z SPO. Widać między nimi różnice w zakresie spraw morskich.

Niedobrze się stało, że rola i zadania Marynarki Wojennej RP w koncepcji SPO zostały zmarginalizowane. Nie wykorzystano atutu Polski jako państwa morskiego, szczególnie w kontekście rosnącego zaangażowania Sojuszu Północnoatlantyckiego na wschodniej flance.

Będzie próba pogodzenia tych dwóch wizji?

Myślę, że warto nad tym pracować. Jesteśmy przekonani, że nasza wizja w bardziej optymalny sposób odpowiada potrzebom Sił Zbrojnych RP, a także uwzględnia zobowiązania sojusznicze.

Łatwiej nam będzie przekonać NATO do obrony wschodniej flanki, jeśli będziemy w stanie wystawiać morski komponent do wspólnych działań.

Marynarka Wojenna i jej okręty mają wiele funkcji do spełnienia, nie tylko militarnych. Pojawia się np. pytanie, dlaczego nie włączyć okrętów do systemu obrony powietrznej Polski? Nie rozumiem argumentacji MON, że okręty nawodne nie do tego są przydatne. Wręcz wydaje się, że niektóre klasy okrętów są do tego zadania predystynowane.

Dziękuję za rozmowę.

Źródło: Defence24.pl

[Tweethij](#)